

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, srożeńia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać postaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto mekowe P. K. O. Poznań 264.263. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-10m. w wiadomościach potocznych 20 gr. na pierwszej str. 30 gr. Rebata udziela się przy opłacie ogłoszenia. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo. 1 to: w poniedziałek, środa i piątek. Przy opłacie 30-godzinnej należności rabat upada. Dla wszelkich spraw specjalnych wiadomości jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, pominięte miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 79

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 9 lipca 1932 r.

Rok XII

Młodzi idą...

PO WALNYM ZJEŹDZIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Żołnierski marsz oddz. strzeleckich które w ubiegłą niedzielę święciły w Warszawie swoje święto doroczne, wywołać musi szerokie i radosne echo w sercach całego społeczeństwa. Związek Strzelecki jest bowiem spadkobiercą idei, której sztandar pierwszy sztyto w pomrokach niewoli, a która miała swych wyznawców i pionierów przez udręki prześladowań, przez pola bitew mogiłami strzelców - legionistów bogato usłane, przez gorycze obozu jeńców — wiodła ku niepodległej ojczyźnie. Związek Strzelecki jest emanacją tej samej zwycięskiej idei, która w latach niewoli realizowała się w trudzie i oliarności Zw. Walki Czynnej, Związków i Drużyn Strzeleckich, P. O. W., w pracy bitewnej Legionów, w śmierci Okrzei i Montwiłła, w katedrze Prystora, przedewszystkiem zaś w całym bohaterskim życiu pierwszego żołnierza Polski Walczącej, Józefa Piłsudskiego. Ta idea, organizowania żywych sił społeczeństwa dla celów orężnej walki o niepodległość, idea improwizowania armii narodowej w okresach niewoli, w najtrudniejszych momentach światowej zawieruchy wojennej, za dni okupacji i brutalnego terroru obcych a bezwładu i ideowego rozbitcia swoich. Z tych prac wyrosło zmartwychwstałe państwo polskie, z tych heroicznych początków wywodzi się żołnierz polski.

Dzieje ostatniego kataklizmu wojennego dowiodły, że byt narodów i państw opiera się w pierwszej i ostatecznej linii na zagranicznej sile fizycznej, która w momentach międzynarodowych konfliktów staje się konieczną gwarantką niepodległego bytu państwowego. Dowiodły równocześnie, że niepowrotnie minął już okres armij zawodowych, wyodrębnionych z życia społeczeństw. Wojna wciąga dziś w swoje stalowe bryły całe narody. Konieczne dziś hasło: Naród pod bronią! — mówi nietylko o tem, że państwo musi zapewnić armii regularnej potrzebne dla jej sprawności warunki organizacyjne i finansowe. W hasle tem zawiera się przedewszystkiem nieomylna prawda, że cały naród musi być przepojony świadomością o konieczności ofiar z krwi i mienia w dniach możliwych kryzysów, że dorastające pokolenie obrońców ojczyzny musi być dość wcześniej wychowywane w atmosferze, dającej mu fizyczną i techniczną sprawność, żołnierski instynkt posłuchu i gotowość do poświęceń.

Tę rolę spełnia u nas zaszczytnie od dziesiątka lat Związek Strzelecki. Jest moralnym i organizacyjnym pogotowiem obronnem młodego i najmłodszego pokolenia, jest jakby przedłużeniem zbrojnego ramienia armii zawodowej. Przy mus powszechnej służby wojskowej pomnaża obywatelski, bezinteresowny wysiłek, podejmowany tylko i jedynie w imię naczelnych haseł służby państwa. Dzięki nieustrudzonej pracy Związku

HAUSNER JESZCZE W TYM ROKU

polecą przez Ocean Atlantycki

Nowy York. (Pat.) Hausner stara się usilnie ponowić swój lot jeszcze w bieżącym roku. Potrzebuje on na zakup samolotu pomocy w sumie około 25 tys. dolarów. Polonja amerykańska organizuje towarzystwo, mające mu dopomóc. Hausner robi starania celem spieniężenia w Ameryce lub Polsce opisu swego lotu. Opis ten zawierałby około 4 tys. słów.

Hitlerowcy wtargnęli do kościoła

Essen. (Pat.) W niedzielę, do jednego z kościołów kat. w Recklinghausen wkroczył podczas nabożeństwa oddział hitlerowców, składający się z 80 ludzi w pełnym umundurowaniu i ze sztandarem katolickim.

Mimo protestu księdza hitlerowcy demonstracyjnie pozostali w kościele do końca nabożeństwa. Wydarzenie to wywołało u miejscowej ludności katolickiej ogromne oburzenie.

„Ani pędzi ziemi - ani kamyczka“

(Kap.) Pod takim tytułem umieszcza „Le Petit Démocrate” następujące uwagi na temat Pomorza i t. zw. „korytarza” których autorem jest p. Cornilleau:

„Jeśli dopuszcza się do dyskusji na temat korytarza, czy nie należałoby obawiać się, że Niemcy powiększą swe pretensje? („que l'Allemagne n'aggrave ses exigences”). Wcześniej czy później w grę wejdzie tu sama nawet egzystencja Polski. Aby nie stracić łask Niemiec i Rosji, stalibyśmy się na nowo współnikami zbrodni i nierozwagi. Zbrodnię darować można jeszcze realistom, któ-

rzy w polityce nie uwzględniają ani etyki, ani sprawiedliwości, ani sentymentu. Błąd jednak nie byłby przez to mniej widoczny. Francja w swem odosobieniu, mając przed sobą z jednej strony niepokojące Niemcy, z drugiej rozbitą Europę, jedną z gwarancji swego bezpieczeństwa ma w aljansie z Polską“.

Artykuł swój kończy p. Cornilleau temi słowami: „W interesie pokoju odpowiedzialność naszą na pretensje niemieckie winno być: ani pędzi ziemi z korytarza ani jednego kamyczka z polskiego wybrzeża Bałtyku“.

Militaryzacja Prus Wschodnich

Z Królewca donoszą:

W ostatnich czasach daje się zauważyć żywy ruch oddziałów wojskowych w Prusach Wschodnich, znacznie bardziej ożywiony, niż w latach ubiegłych o tej samej porze.

Większe grupy wszelkich rodzajów broni maszerują po całej prowincji. Ciężko obciążone auta ciężarowe przewożą jakieś ładunki od Królewca w stronę garnizonów granicznych. — Krążą wersje, że po lasach i laskach buduje się baraki wojskowe, zapatrzone w amunicję i żywność.

Do wzrostu niepokoju przyczyniają się wiadomości o pracach nad umocnieniami polowemi w obrębie t. zw. trójkąta lidzbarskiego.

Na drodze do Szczytna widziano

większe oddz. piechoty, kawalerji i artylerji. Czerwone opaski na hełmach żołnierzy świadczyły o odbywających się ćwiczeniach między 2 grupami wojskowemi. Koncentrowały się one koło Niborku, poczem rozkwaterowały się po wioskach wzdłuż szos na Wielbark i Jedwabno. Robiło to wrażenie, iż odbywają się większe niezapowiedziane w prasie manewry wzdłuż granicy polskiej.

Szef Reichshevry, gen. Hommerstein, objeżdżając szereg miejscowości Prus Wschodnich, zwiedził również Olczyn, Nibork i Szczytno.

Sytuacja w Prusach Wschodnich wywołała zainteresowanie szeregu państw. Oprócz japończyka mjr. S. Mitsui zauważono niedawno w olsztyńskim powiecie przejeżdżające auto dy-

Strzeleckiego poza sobą, mamy już ten smutny okres, kiedy to pod pokrywką organizacji przysposobienia wojskowego każda grupa i partja tworzyły odrębną, własną milicję, podporządkowaną rozkazem sztabów partyjnych, będącą karykaturą dawnych starszłacheckich, jaśniepańskich watah. Dziś spekulacja partyjna została już wygnana z tej, tak ważnej dziedziiny, organizującej pogotowie obronne narodu. Dziś spoglądać możemy na sąsiednie Niemcy, które w tej chwili rozbrzmiewają echem bratobójczych walk różnych militarnych or-

ganizacyj. Związek Strzelecki nie służy tej, czy innej partji, nie służy przemijającym celom i hasłom dnia. Trwa zaszczytnie na posterunku szczytnej pracy, przeorującej duszę społeczeństwa i stawiającej ją na tor państwowego myślenia.

Jeszcze jedną, ważną wartość wnosi Związek Strzelecki w nasze życie zbiorowe: entuzjazm młodości, zdrowy optymizm oparty na dorobku dotychczasowej roboty, uskrzydlenie drobnych zabiegów codziennego dnia widzeniem celów dalekich. Ten kapitał moralny

Tajemnicze działo w Prusach Wschodnich

Wystrzelony koło Elku pocisk armatni spadł w Oslo w Norwegji

(Patrz strona 2-ga)

ŚLUB PONAD DYMEM WULKANU.

Paryż. (Pat.) Donoszą z Tokio, iż dr. Suzuki zawarł wczoraj ślub z p. Tatsumi w samolocie, do którego wsiedli, oprócz pilotów i narzeczonych, kapelan japoński oraz 2 świadków.

Samolot uniósł się w górę ponad krater japońskiego wulkanu Tuji na wysokość 4000 m. ponad poziom morza. Ponad dymem wulkanu i chmurami odbył się ceremonjał religijny, poczem samolot opuścił się na ziemię, gdzie oczekiwali małżonków licznie zebrani goście.

diplomatyczne attache wojskowego angielskiego z Warszawy. Niedawno temu zauważono krążące po Prusach Wschodnich auto poselstwa sowieckiego w Warszawie. W ostatnich dniach pojawiło się znów na terenie Prus auto dyplomatyczne innego poselstwa z Warszawy. Wreszcie prasa wschodnio - pruska doniosła o przyjeździe do Prus Wschodnich attache wojskowego Argentyny.

Wystarczy porównać powyższe informacje o militaryzacji Prus Wschodnich i pogranicza polskiego przez Niemcy, z hałaśliwym alarmem propagandy niemieckiej o rzekomek zagrożeniu Prus Wschodnich przez Polskę.

Jasne jest, że ten alarm o niebezpieczeństwie polskiem” potrzebny był szybowi niemieckiemu dla zamaskowania, przeprowadzonej na szeroką skalę, wbrew postanowieniom wojskowym Traktatu Wersalskiego, militaryzacji Prus Wschodnich.

Obecnie, gdy plan ten został już przeprowadzony, prasa niemiecka sama uspakaja opinie, że nic nie zapowiada zakłócania spokoju na Wschodzie Niemiec.

tem większej nabiera wagi w dniach trudnych, gdy o zwycięstwie decydują hartowne nerwy i zdolność męskiego spojrzenia w oczy chwilowym trudnościom.

Jeśli w młodzieży widzimy słuszną najpiękniejszą, niezawodzącą nadzieję przyszłości, tem większą radością i dumą napawać nas musi 300-tysięczna armja młodzieży, zgrupowana w Związku Strzeleckim. Chwyciła w swe dłonie zdobywcze sztandar majestatu i potęgi Rzeczypospolitej i niesie go zwycięsko w przyszłość.

Nowa gigantyczna super Berta Pocisk wystrzelony w Prusach wschodnich spadł w Norwegji

PARYŻ. „Echo de Paris“ przynosi wielki artykuł p. t. „SENSACYJNY WYSTRZAŁ ARMATNI“. Jest to garść informacji, zebranych przez współpracowników tego pisma, połączonych w jedną całość i zaopatrzonych w komentarze. Szczegóły depesz są TAK NIEZWYKLE, ŻE MUSZĄ ZAALARMOWAĆ WSZYSTKICH SASIADÓW RZESZY NIEMIECKIEJ, A PRZEDEWSZY STKIEM POLSKIE.

Korespondent „Echo de Paris“ z Prus Wschodnich donosi, że po długiej i uciążliwej pracy, udało mu się stwierdzić że W NOCY Z DNIA 30 NA 31 MARCA BR. W PUSTKOWIU MIĘDZY JEZIORAMI MAZURSKIMI, OPODAL EIKU ROZLEGL SIĘ POTĘŻNY HUK WYSTRZAŁU ARMATNIEGO. Jakies tajemnicze działo wyrzuciło pocisk w kierunku północno-zachodnim, mniej więcej pod 45 kątem nachylenia.

Teren, którego dany był wystrzał otoczono zawczasu posterunkami, nie dopuszczono osób postronnych. Do 15 kwietnia trwały następnie prace nad zdemontowaniem działa i dopiero po tym terminie przywrócono ruch pieszy i kołowy.

Wystrzelony pocisk, PRZELECIĄWSZY 1000 KILOMETRÓW spadł w parku królewskim w Oslo, lecz nie eksplodował, gdyż, jak następnie wyszło na jaw, był zaopatrzony w ślepy zapalnik.

Wypadek ten wywołał w niemieckim poselstwie w Oslo konsternację. Poseł niemiecki osobiście zgłosił się u kanclerza królewskiego i prosił by nie rozgłaszano wiadomości. Jednocześnie sekretarz poselstwa zaczął objeżdżać redakcje wszystkich dzienników, BŁAGAJĄC O ZACHOWANIE TAJEMNICY. Prasa norweska pod naciskiem rządu, który przychylił się do próśb niemiec-

kich, zachowała milczenie. Jedyne dziennik „Tindes eng“ z dnia 2 kwietnia zamieścił krótką notatkę o upadku tajemniczego pocisku na terenie parku królewskiego oraz podał fotografię owego granatu. Inne gazety milczały.

Rozmowy między premierem norweskim a posłem Rzeszy Niemieckiej trwały jeszcze czas pewien, gdyż Norwegja zażądała bliższych wyjaśnień. Ostatecznie poselstwo niemieckie oznajmiło, że pocisk pochodził z okrętu wojennego i że był dany omyłkowo.

„Echo de Paris“ zapytuje, co sądzą o tem wojskowi francuscy i jakie konsekwencje myślą wyciągnąć mężowie stanu. **DZIENNIK PRZYPOMINA O „GRUBA BERTY BERCIE“ Z ROKU 1917, KTÓRA OSTRZELIWAŁA PARYŻ Z ODLEGŁOŚCI 120 KILOMETRÓW.** „Gruba Berta“ jak się obecnie okazuje jest zabawką w porównaniu z nowym działem

z Prus Wschodnich, którego wystrzali są PRAWDOPODOBNE STRATOSFERYCZNE.

Żeby zdać sobie sprawę z znaczenia, jakie posiadać może owa wynaleziona w tajemnicy przez Niemców armata na wypadek wojny, dość stwierdzić, że jej obstrzał z Berlina obejmowałby mógł całą polskę wraz z Wileńszczyzną i Pokuciem całą Łotwę i Estonję, zatokę fińską, południową Norwegję, południową Anglię wraz z Londynem, północną Francję z Paryżem, Ljonem, centrum wojennego przemysłu francuskiego St. Etienne i łańcuchem fortec w Bellorcie, dalej Toskanję z Florencją, północny Adriatyk, Dalmację, północną Jugoslawję po Sawę z Beogradem oraz północną i zachodnią Rumunję.

—o—

Obrady Harcerstwa Pomorskiego

Dnia 25 ubm. obradował Zarząd Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem p. gen. Stefana Paślawskiego — Dowódcy O. K. VIII.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia referował p. gen. Paślawski przewodniczący oddziału pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego sprawozdanie z ostatniego Zjazdu Walnego Z. H. P. w Warszawie uwzględniając w szczególności prace komisji Kół Przyjaciół Harcerstwa której był przewodniczącym.

Sprawozdania z komisji zuchów i drużyn żeńskich referowała dhna hm. Luśniakówna oraz prace komisji drużyn męskich drh. harcistrz Wł. Sieradzki. W dalszym ciągu podaje drh. Przewodniczący do wiadomości że zorganizowano konferencję poświęconą sprawom Kół Przyjaciół Harcerstwa w wyniku której powstały nowe Kola Przyjaciół Harcerstwa na terenie Oddziału Pomorskiego i to w Nowem, Nowemmieście, Iłowie oraz rozpoczęto prace organizacyjne w szeregu miejscowości na Pomorzu, tak, że ogólna cyfra Kół Przyjaciół Harcerstwa na Pomorzu wyraża się obecnie cyfrą 27 Kół.

W dalszym ciągu referował sprawę Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Polsce p. nac. Grzanka przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu M. Z. W. S. w Polsce podkreślając szczególnie wyniki ostatniej konferencji w Toruniu.

Pozatem zreferował sprawę zawiązania się Koła lokalnego Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Polsce w Toruniu którego zakres działania będzie polegał na przyjęciu wycieczki zagranicznej w Toruniu w dniach 10 i 11 sierpnia br.

Akcję letnią Chorągwi Harcerek Pomorskich referowała drh. Cieńska Komendantka Chorągwi Pomorskiej Harcerek z której wynika że około 200 harcerek będzie obozowało w roku bież. pod namiotami.

Poza tem 60 harcerek weźmie udział w kursie instruktorskim organizowanym przez Komendę Chorągwi Pomorskiej Harcerek pod kierownictwem dhny Harcmistrzyni Luśniakówny.

Akcję harcerstwa pomorskiego męskiego referował drh. harcistrz Sieradzki Komendant Chorągwi Pomorskiej podając do wiadomości, że w r. bież. Zlot Jubileuszowy Chorągwi Pomorskiej Harcerzy ściągnie około 800 harcerzy, którzy z swemi drużynami będą zgrupowani w pięciu podobozach. Następnie referuje drh. hm. Sieradzki program zlotu oraz jego charakter oraz prace przygotowawcze porobione w kierunku organizacji tego potężnego zlotu. Pozatem referowany był budżet zlotu zamykający sumą 4.474 zł. po stronie organizacji Zlotu ze strony Komendy Chorągwi. Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy wydaje z okazji piętnastolecia pracy harcerskiej na Pomorzu „Jednodniówkę“ poświęconą sprawom pracy harcerskiej na Pomorzu w ubiegłym piętnastolecu. Wydana zostanie również odznaka piętnastolecia dla zasłużonych harcerzy jako też dla zasłużonych działaczy harcerskich.

W dalszym ciągu załatwiono szereg spraw bieżących referowanych przez p. nac. drh. Gumińskiego oraz drh. harcistrza Sieradzkiego poczem trzygodzinne obrady zamknął przewodniczący Oddziału Pomorskiego Z. H. P. p. gen. Stefan Paślawski hasłem „Czuwaj“.

PLAGA POŻARÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

Królewiec (Pat.) W południowej części Prus Wschodnich daje się od pewnego czasu zauważyć plaga pożarów w wsiach.

W ostatnich dniach spłonęło kilkanaście osad, w niektórych wypadkach przybywa z pomocą także straż pożarna z Polski. Przy pożarze we wsi nadgranicznej Napierki, w powiecie niborskim czynne były aż 4 strażnice pożarne z Polski. —

KOBIETA OSKARŻONA O ZAMORDOWANIE KOCHANKA.

Londyn. (Pat.) Rozpoczął się tu sensacyjny proces mistress Barney, oskarżonej o zamordowanie swego kochanka. I morderca i ofiara należą do tutejszych sfer towarzyskich. Proces wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Przed gmachem sądu przez całą noc gromadziły się kolejki ciekawych, którzy mieli nadzieję, że uda się im przedostać do sali sądowej. W chwili otwarcia gmachu sądowego policja musiała interwenjować.

Zgon

Józefa Weysenhoffa

Warszawa, 8. 7. W dniu wczorajszym zmarł znakomity pisarz Józef Weysenhoff.

×—×

OKROPNE MORDERSTWO.

Łask. (Pat.) We wsi Wydrzyna Góra powiat łaski, wieśniak Antoni Klock siekierą zamordował troje małoletnich dzieci i żonę swą 25-letnią Stefanję.

Powodem zbrodni był anonim, donoszący, że Klockowa utrzymywała intymne stosunki z parobkiem. Morderca zgłosił się sam do urzędu policyjnego.

TRĄBA POWIERZNA.

Berlin. (Pat.) Nad miastem Münster przeszła trąba powietrzna, zrywając dachy i niszcząc drzewa. Trąba sięgała 40 metrów. Posuwała się ona z dużą szybkością w kierunku wschodnim.

NARZECZENI RZUCILI SIĘ POD POCIĄG.

Poznań. (Pat.) Prasa donosi o samobójstwie 21-letniego Stefana Ossowskiego i Marjanny Wawrzyniakówny, którzy rzucili się pod pociąg w pobliżu Dalek pod Gnieznem i ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku było to, iż rodzice ich nie chcieli im zezwolić na małżeństwo.

KATASTROFA LOTNICZA.

Radom. (Pat.) W Przytyku pod Radomiem spadł na jednej z ulic w godzinach wieczornych samolot wojskowy. Aparat został rozbity, lotnicy ranni. Bliższych szczegółów narazie brak.

WALKI W BOMBAJU.

Bombaj. (Pat.) W czasie starć pomiędzy hindusami a muzułmanami 4 osoby zostały zabite zaś 75 odniosło rany. W kilku miejscach usiłowano dokonać podpaleń. Zarządzenia porządkowe obserwowane są z wielką surowością.

—X—

TRAGICZNA ŚMIERĆ MATKI Z DZIEĆMI.

Warszawa. (Pat.) W Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek, a mia-

nowicie mieszkanka Grodna Marja Złotnicka, lat 37, która wczoraj przybyła do Warszawy, weszła na piąte piętro klatki schodowej w podwórzu przy ul. Marszałkowskiej 137, skąd zepchnęła przez okno klatki schodowej swego 7-letniego syna Włodzimierza, następnie wraz z 2-letnią córeczką swą Marją-Zofją wyskoczyła z tegoż okna. Matka wraz z dwojgiem dzieci poniosła śmierć na miejscu.

Powód desperackiego czynu Marji Złotnickiej jeszcze niewyjaśniony. Śledztwo w toku.

—o—

STO LUDZI ZATRUTYCH.

omaszów Mazowiecki. (Pat.) Ostatnio ujawniono tutaj około 100-u wypadków zatrucia trychiną spożytą w wyrobach masarskich.

W związku z tem władze policyjne opieczętowały szereg sklepów rzeźniczych. W liczbie chorych znajduje się również żona prezydenta miasta, Lidja Smulska.

Z całej Polski

+ Wawrowice. (Napad rabunkowy). W dniu 5. 7. około godz. 9-tej na przechodzącego drogą z Wawrowic do Łąkorka Kalinowskiego Jana z Mierzyna napadło dwóch osobników którzy żądali od napadniętego wydania posiadanej przy sobie gotówki, a gdy ten oświadczył, że takowej nie posiada, żądali oddania im posiadanej przy sobie roweru. Kalinowski korzystając z nieuwagi napastników zbiegł na rowerze przyczem został przez jednego z napastników uderzony kijem przez ramię. Kalinowski o powyższym zgłosił post. pol. w Wawrowicach, który natychmiast zarządził pościg za sprawcami ujmując ich na drodze prowadzącej z Łąkorka do Wielogrobu. Sprawcami napadu okazali się Sohuls Bolesław lat 24 z Miłostajek i Drzewicki lat 18 z Skarbi-na obaj z pow. lubawskiego. Winnym grozi sąd doraźny.

— Konin. (Tragiczna śmierć w nurtach). W czasie kąpieli w Warcie małżonkowie Stachowie natrafili na głębie. Stachowa zaczęła tonąć. Mąż pospieszył jej z pomocą, jednak dostawszy się w wanki prąd poszedł na dno. Tonących ratował ogrodnik, znajdujący się na przeciwległym brzegu. Franciszka Stacha po zastosowaniu sztucznego oddechu zdolano przywrócić do życia, żony zaś jego mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie uratowano.



DZIAŁ ROLNICZY

„Narody, które nie pracują i nie oszczędzają znikną z powierzchni ziemi.“

NR. 17

Poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

Porada i sposób sprzętu siana

Zebrać dobrze i dobre siano nie jest rzeczą taką łatwą jakby to się na pozór wydawało. — Skosić, wysuszyć i zważyć — co niby jest w tem trudnego, zwłaszcza jeżeli i pogoda dobra na sianokosy dopisze? Dobra pogoda na sianokosy to jeszcze nie wszystko, aby zebrać siano rzeczywiście dobre. O jakości bowiem siana oprócz pogody w czasie sprzętu decyduje w bardzo dużej mierze i pora sprzętu. Nie chodzi tutaj o ściśle określenie daty, więc czy to ma być 1-go, 15-go lub 20-go czerwca, ale o stadium wzrostu w jakim rośliny na łące się znajdują. Wszystkie bowiem rośliny łąkowe im są młodsze tem więcej zawierają procentowego łatwostrawnego, mleko-pędnych składników białkowych. A właśnie mniejsza czy większa zawartość ciał białkowych stanowi o wartości każdej paszy, a więc i siana. Poniższe cyfry ilustrują dokładnie, jak bardzo zmienia się w roślinach pastewnych zawartość odżywczych ciał białkowych w miarę ich dojrzewania.

Tak np. siano z koniczyny czerwonej, zebranej przed kwitnięciem, zawiera przeciętnie 18% tych składników, zebrane w początku kwitnienia 10%, a po okwitnięciu już tylko 9%, więc zaledwie połowę tego co przed kwitnieniem.

Gdzie się więc podziały te cenne łatwostrawne składniki? Ginać one nie giną, tylko w miarę dalszego wzrostu i dojrzewania roślin przemieniają się one na składniki, dla zwierząt domowych trudno lub całkiem niestrawne, jak we włókno lub połączenie mineralne czyli popiół. Krótko mówiąc, w miarę coraz bujniejszego kwitnienia a potem i okwitania, rośliny drewnieją. Gdyby się więc łąki kosiło po okwitnięciu traw i osadzeniu nasion, to zbierałoby się właśnie nie siano ale słomę.

Przytoczone więc względy przemawiałyby zatem, aby kosbę łąk rozpoczynać możliwie wcześniej. Jednak zjawia się tu i drugie „ale“. Przy wczesniej kosbie sprzątniemy wprawdzie siano pierwszorzędne i o bardzo wysokiej wartości odżywczej, ale mniej niż przy późniejszej, bo właśnie bezpośrednio przed momentem kwitnienia i w czasie kwitnienia traw, przyrost masy zielonej jest najintensywniejszy.

Musimy więc jakoś jedno z drugim pogodzić, aby i pokos był dość obfity i aby jego jakość nie pozostawiała wiele do życzenia. Dodać tutaj należy, że na łąkach nie wszystkie trawy kwitną w jednakowej porze. Najwcześnie kwitnie lisi ogon (wyczyniec łąkowy), bo już w maju, większość zaś traw zależnie od klimatu, gleby i kultury łąk w pierwszej lub drugiej połowie czerwca. Niektóre zaś trawy jak tymotka, lisi ogon kolankowy, mietlica rozłogowa kwitną dopiero w lipcu.

Najodpowiedniejszy więc moment do rozpoczęcia sianokosów będzie ten, kiedy większość traw będzie w pełnym kwiecie, bo proces drewnienia nie jest jeszcze wtedy tak daleko posunięty, płon masy zielonej jest już duży, a te trawy, które kwitną później, zawierają jeszcze dużo białka, poprawią jakość całego sprzętu. Absolutnie więc nie należy ociągać się z sianokosem do tego czasu, aż większość traw przekwitnie. Na tem się tylko traci, bo wtedy proces drewnienia posuwa się bardzo szybko naprzód, a przyrost zielonej masy prawie że ustaje. Bardzo niewiele się więc zyska na ilości, a dużo traci na jakości, bo siano coraz więcej zbliża się wtedy w swych właściwościach i wartości odżywczej do słomy.

Dokładnie daty kosby określić nie można, bo nawet w tych samych okolicach będzie ona różna. Na łąkach wyżej położonych, suchych nienawożonych — wcześniej, a na wilgotnych lub nawożonych — później. Prze-

wodnią trawę, którą się na każdej łące spotyka jest kupkówka, zwana także psią trawą. Gdy trawa ta kwitnie to jest oznaką, że odpowiednia pora rozpoczęcia sianokosów nadeszła.

Kosbę wykonujemy najczęściej kosą, gdyż kosiarki nie na każdej łące dadzą się zastosować. Używać się nie dadzą tylko na łąkach równych, wiosną bronowanych, gdyż przez bronowanie rozgarnia się mrowiska i kretowiny, które przeszkadzają kosiarkom w pracy. Porost traw na łąkach, które chcemy kosić kosiarkami musi być równomierny, nie może na nich być twardych kęp, uniemożliwiających wykonanie kosby kosiarką. Dobra kosiarka, nie wymagająca jak to się często zdarza, naprawek w ciągu pracy, zastępuje przeciętnie 10 robotników.

Sposobów suszenia siana jest kilka. Bardzo dobrym i często spotykanym, zwłaszcza w mniejszych gospodarstwach, gdzie jest stosunkowo więcej rąk roboczych jest następujący sposób: Po nieznacznym przesuszeniu siana, na co w czasie dobrej pogody wystarczy jeden dzień, składa się siano na noc w małe kopki. Następnego dnia kopki te się rozrzuca i na noc znów składa w większe. Zależnie od pogody kopki te trzeba rozrzucić i składać mniej lub więcej razy. W końcu siano zestawia się już w duże kopy, które powinno się zostawić w polu 2—3 dni, aby siano przeszło ostateczną fermentację nadającą mu właściwy aromat. Po przejściu tej fermentacji siano jest gotowe do zwózki.

Przy tym sposobie otrzymuje się siano rzeczywiście dobrej jakości. Ponieważ takie częste zestawianie siana w kopki i rozrzucanie go wymaga dużo robocizny, przeto w tych gospodarstwach gdzie łąk jest dużo, stosuje się trochę odmienny sposób suszenia siana. Zostawia się siano na pokosach dłużej, pokosy możliwie często przewraca i roztrzasa i po prawie zupełnym dosuszeniu zestawia się od razu na 2—3 dni w duże kopy i zwozki.

W razie jednak złej pogody obydwie opisane sposoby sprzętu nie dadzą siana jakościowo dobrego, a często zdarza się, że siano wogóle

tymi sposobami zebrać się nie da. Jedyną radą na to jest wtedy suszenie siana na ostwach lub piramidach (rogalach). Siano, po dobrem przewiednięciu, składa się na ostwie i rogale zupełnie luźno, unikając jakiegokolwiek ubijania. Układać siano należy na ostwach tak, aby nie stały koło ziemi. Tak zestawione siano może stać w polu kilka a nawet kilkanaście dni. Deszcz niewiele zaszkodzi, bo spływa, a wiatr łatwo osusza luźno złożone siano. W razie nastania dobrej pogody, siano z ostwi się rozrzuca. Wystarczy kilka godzin przy dobrej pogodzie na ostateczne dosuszenie siana, poczem można je wozic. Przy tym sposobie nie przewraca się

i rozrzuca ciągle siana, przez co unika kruszenia drobnych, właśnie najpoważniejszych liści.

Na jeden mórg mgd. potrzeba zależnie od urodzaju 10—15 ostwi lub 6—8 rogali. Na rogalach siano suszy się lepiej niż na ostwach i nie przewraca ich wiatr. Jednak sporządzenie rogali jest trochę kosztowniejsze.

W okolicach podgórskich, gdzie właśnie na sianokosy najczęściej padają deszcze, jest to jedyny sposób sprzętu siana.

Przy sprzęcie koniczyny na siano jeszcze większą uwagę zwracać trzeba na porę sprzętu. Najodpowiedniejszym momentem do kosby jest początek kwitnienia. Koniczyna w pełnym kwiecie jest już mocno zdrewniała. Wczesne koszenie koniczyny jest i z tego względu pożądané, ponieważ wpłynie ono na lepszy odrost drugiego pokosu. Może na ilości pierwszego pokosu cośkolwiek się traci, ale zyskuje się bezwzględnie dużo na jakości oraz na ilości i ilości drugiego pokosu.

Przy suszeniu koniczyny jeszcze bardziej niż przy suszeniu siana łąkowego unikać trzeba przewracania i roztrzasań. Drobne liście koniczyny bardzo łatwo bowiem się kruszą. Dlatego też koniczyny suszy się w kruczkach, tj. garściach koniczyny związanych u góry powrósełkiem i postawionych w polu. Dosusza się koniczynę skuczczowaną, przewracając kuczki na bok knowiem do słońca.

Najlepszym jednakże jest suszenie koniczyny na ostwach i rogalach. Straty spowodowane wtedy przez deszcze i odkruszanie się drobnych listków spadają do minimum.

Słońce i miód

Największym bodaj budzicielem życia i radości życia jest słońce i kwiat. Promienie słoneczne wspólnie z kwiatami wytworzyły najszlachetniejszy pokarm ludzki znany i pochwalany prawie od samego zarania ludzkości — miód. Z nastaniem wiosny, z coraz silniejszym promieniowaniem słońca wzmagają się i tętnie życie w całej przyrodzie, odnawia się człowiek, budzi i rozwija się szata roślinna. Ukoronowaniem piękności przyrody jest kwiat, a przynętą i skupieniem promieni ożywczych słońca jest nektar kwiatu, płyn słodki, jest miód.

Kto miód używa, zjada promienie słońca, żywi i leczy się słońcem. Tysiące i tysiące lat, dokąd tylko pamięć ludzka sięga w stecz wprawieki, zawsze miód był pożądanym i chwalonym. Nawet Pismo święte Starego i Nowego Zakonu wspomina kilkakrotnie miód jako najszlachetniejszy pokarm. Tradycja i wiedza wyróżniały miód zawsze z wszystkich innych pokarmów ludzkich, a medycyna bez miodu obejść się nie może.

Obejść się bez miodu nie może przedewszystkiem rodzina. Często słyszy się przysłowie: „Kto w rodzinie spożywa

dużo miodu, ten oszczędzi lekarza“. A dziecko lgnie jak mucha do miodu, bo dziecku potrzebne jest słońce, radość życia, potrzebny jest miód. Potrzebny jest miód człowiekowi w sile wieku, potrzebny starcowi, chorym i zdrowym.

Zatem kup miód! Lecz kup dobry i czysty, prawdziwy miód pszczełi. Kup miód pomorski, jasny, wonny i nie przegotowany. Kup złote i słodkie promienie słońca, pochodzące z kwiatów naszych pól i łąk.

Gwarancję otrzymania dobrego miodu daje tylko Towarzystwo Pszczelarzy, które sprzedaje miód ze swych pasiek w puszkach papierowych znapiem na etykiecie: „Prawdziwy Pomorski miód pszczełi“. Puszka biała tekturowa powinna mieć po jednej stronie napis: „Pomorski Związek Pszczelarzy“, a po drugiej nazwę miejscowego towarzystwa.

Miód zbyt płynny jest albo za świeży, lub zawiera za dużo wody, przez co kwaśnieje lub fermentuje i psuje się. Miód ciemny jest gotowany i zawiera dużo wosku, czerwiu pszczelego albo brudu, lub pochodzi z gryki i jest pozbawiony prawdziwej woni i najszlachetniejszych olejków.

Miód sfałszowany cukrem, krochmallem, mąką lub innymi ciałami mniej lub więcej spożywczeznymi pozna tylko fachowiec.

Zatem kupuj miód tylko w opakowaniu papierowym z napisem na etykiecie, w środku której widnieje matka pszczełi: „Prawdziwy Pomorski Miód Pszczełi.“

DOCHODY CELNE ZMNIJSZAJĄ SIĘ.

Porto Alegro. Urząd celny w Rio de Janeiro podaje, że dochody z taryf celnych zmniejszają się z dnia na dzień.

Od stycznia do kwietnia br. dochody te zmniejszyły się o 8.739.992 mil-rejsy w porównaniu z tym samym okresem czasu roku zeszłego.

Ogólny dochód wynosił 22 miljony mil-rejsów.

—X—

Zakup miodu

Nadchodzi czas miodobrania. W najbliższych tygodniach ukaże się miód w handlu: na targu, w składach i sklepach kupieckich. Zaofiarowany będzie w najrozmaitszych naczyniach. Na targu zazwyczaj podaje się go w butelkach od wódki, a w sklepach w słoikach szklanych. Przychodzi na targ świeży, zazwyczaj niedojrzały, lub nawet sfałszowany i to dość często, częściej nawet niż o tem oszukany spożywcza miodu myśli. Mniej obeznan z miodem trudno odróżni dobry, dojrzały miód od fałszywanego. Najlepszym zapewnieniem otrzymania dobrego dojrzałego miodu może być tylko rzetelny pszczelarz. Taki zawsze należy do towarzystwa pszczelarzy, które czuwa i odpowiada za dobroć towaru. Kto zatem jest tego przekonanym, że miód żywi i leczy, że miód jest najszlachetniejszym sokiem wonnych roślin, przeważnie ziół leczniczych, ten niech go kupuje wprost od pszczelarza, lecz takiego, który należy do towarzystwa pszczelarzy, a nie na targu od byle kogo. Aby zapobiec nierzetelnemu handlowi miodem postanowiło brodnickie Towarzystwo Pszczelarzy zaopatrzyć wyprodukowany miód z pasiek swych członków w specjalne nowoczesne opakowanie: w słoiki z impregnowanej tektury, nieprzemakalnej z etykieta zapewniająca pochodzenie miodu. Opakowanie jest tańsze od słoika szklanego i od butelki, jest tak lekkie, że

każdy kupujący nie potrzebuje już się obawiać stłuczenia szkła i przytem odpowiada wszelkim wymogom czystości i praktycznego użytku. Miód Towarzystwa w słoikach papierowych pochodzi z pasiek tylko pomorskich i pochodzi przeważnie z kwiatu białej koniczyny. Taki miód jest barwy jasno-żółtej i na zachodzie Europy (Anglii, Francji) najwięcej pożądanym; zatem najlepszej jakości. Puszki z etykieta Związku Pomorskich Towarzystw Pszczel i poszczególnego miejscowego towarzystwa może podać do handlu tylko członek towarzystwa. Kto zatem kupi miód w innym opakowaniu sam sobie szkodzi, gdyż niema zapewnienia, że zakupiony miód jest bez domieszki, że jest wirowany a nie gotowany, że pochodzi z najlepszych pasiek pomorskich, że oprócz miodu musi jeszcze dość drogo zapłacić za słoik, zazwyczaj używany do innych celów lub nawet za butelkę od nafty lub t. p. Zatem należy w wszystkich sklepach kupieckich i na targu żądać miodu tylko w opakowaniu z etykieta na wieczku, na której w pośrodku widnieje matka pszczełi i naokoło znajduje się napis: „Prawdziwy pomorski miód pszczełi“. Na stronach puszek znajduje się z jednej strony napis: „Pom. Związek Tow. Pszczelarzy“, a na drugiej: „Towarzystwo Pszczelarzy w Brodnicy“.

Aby udostępnić zakup miodu nawet najubo-

szej ludności postanowiło brodnickie Towarzystwo Pszczelarzy podać na dynek miód w opakowaniu po 50 gr., 100 gr., 250 gr. (pół funta), 500 gr. (1 funt), i po 1 kg (2 funty).

Obostrzona kontrola paszportów w Gdańsku

Senat gdański, który wypowiedział walkę polskości, postanowił, aby do Gdańska jaknajmniej dopuszczać Polaków, przybywających głównie zwiedzać zabytki historyczne, bowiem niema już w Polsce chętnych spędzania lata w Sopocie itp., z powodu szykan hord hitlerowskich. Senat postanowił, że kontrola paszportów, przeprowadzana dotąd przez gdańskich urzędników celnych, dokonywana będzie przez policjantów, umyślnie w tym celu wyszkolonych.

Każdy więc przyjezdny, przy przekraczaniu granicy od 1-go lipca br. od-

daje swój dowód osobisty policjantowi, który rozstrzyga — czy daną osobą wpuścić na obszar gdański lub zawrócić ją z drogi i skierować do Polski.

Z jednej strony zarządzenie senatu gdańskiego ma uzasadnienie, gdyż celnicy tamtejsi wykonywają przeciw częściowo dla Polski, mającej kontrolę nad celnictwem, z drugiej jednak oddanie kontroli paszportów policjantom ma na celu jedynie szykany, a raczej obostrzenie tych szykan w stosunku do Polaków.

Jedźmy racjonalnie przyrządzane jarzyny.

Dietetyczna wartość warzyw nie polega głównie na wprowadzaniu do organizmu „witamin”, jak to często głośzą pseudonaukowe poglądy. Przy racjonalnym i smacznym przyrządzeniu warzyw mogą one stanowić nieocenione urozmaicenie posiłków, przy czym oddać mogą wielkie usługi procesom przewodni pokarmowego i przemiany materji. Warzywa są pokarmem regulującym. Wytwarzają w organizmie małe ilości ciepła i wnoszą nieznaczny udział w budowie białka. Wzamięż za to, warzywa stanowią bogate źródło składników przyspieszających trzy głów-

ne procesy odżywiania: trawienie, wchłanianie i przemianę materji.

Celuloza — drzewnik, woda, sole mineralne i kwasy organiczne zawarte w warzywach są siłami motorycznymi, powyższych procesów.

Warzywa obfitują w cenne dla człowieka minerały. Fosfor znajdujący się w nich jest składnikiem każdej żywej komórki i wraz z pomocą wapnia stanowi o sztywności układu kostnego. Bez nich nie podobna posiadać dobrych kości i zębów. Jedną z ważniejszych ról wapnia jest też utrzymanie zdolności krzepnięcia krwi. Żelazo wchodzi w skład czerwonych ciałek krwi i jest niezbędne dla przyswajania tlenu przez organizm. Ostatnią wreszcie potęgą warzyw są zawarte w nich witaminy, których niedosyt może spowodować uporczywe schorzenia. Witaminy odgrywają taką rolę funkcjonowania

organizmu ludzkiego jak iskra elektryczna zapalająca benzynę w zapalniczce. Iskra ta nie stanowi materiału opałowego, ale czyni go użytecznym i dającym się zużytkować.

Wszystkie te cenne właściwości warzyw mogą być mimowolnie nieświadomie zmarnowane przez niewłaściwe obchodzenie się z nimi. — Mówiąc o racjonalnym przyrządzeniu warzyw musimy zwrócić uwagę na wybór i umiejętność kupna warzyw, co najczęściej decyduje o dobroci ich smaku i pożytku dla organizmu ludzkiego.

Przystosowywać potrawy z jarzyn można kilkoma sposobami: gotując w wodzie, na parze, dusząc w maśle i piecząc. W uzupełnieniu swego referatu p. Marja Morzkowska omówi szczegółowo wszystkie powyższe sposoby, podając niektóre przepisy przyrządzenia jarzyn u nas mniej znanych.

SYTUACJA W HANDLU WYROBÓW BAWELNIANYCH.

Łódź. W ostatnich czasach na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych notowano osłabienie ruchu. — Zdaniem sfer zainteresowanych jest to w pierwszym rzędzie wynikiem ostatniej niepogody, w związku z czym zapotrzebowanie klienteli zmniejszyło się bardzo znacznie. Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie, to stosunkowo największym popytem cieszyły się muśliny oraz kretony. Ceny artykułów tych kształtowały się nagle niejednolicie. Warunki pokrycia traktowane są nadal zupełnie indywidualnie w zależności od tego, kto

zglasza się po towar, kupiec bezapelacyjnie pewny, który dotychczas wywiązał się ze wszystkich swych zobowiązań wekslowych bez zarzutu, otrzynywał tkaniny na warunkach wekslowych znacznie dogodniejszych, aniżeli kupiec mniej pewny.

Orientacyjne ceny artykułów, które cieszyły się stosunkowo największym popytem kształtowały się następująco: za pokrycie wyłącznie gotówkowe: muśliny gr 90 za metr, kretony od zł 1,50 do zł 1,60 za metr.

SYTUACJA WŁÓKIENNICZEGO PRZEMYSŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

Białystok. Produkcja przemysłu białostockiego kształtowała się pod znakiem dużych trudności zbytu. — Podkreślić należy, że w całym szeregu kategorii pracy Białystok odczuwa konkurencję Łodzi. Na tem tle produkcja niektórych fabryk uległa skurczeniu w granicach 30 do 50 procent w porównaniu ze stanem normalnym. Ujemnym czynnikiem jest również przejawiająca się we wszystkich ośrodkach konkurencja drobnych warsztatów, które wykorzystują obecną sytuację, przynosząc poważne szkody włókiennictwu jako całości. Sytuacja ta, zwłaszcza w obecnym okresie, w którym ujawniają się możliwości na rynkach zagranicznych, staje się coraz cięższą.

—o—

Kryzys i jego przyczyny

Kryzys, kryzys!... Wszędzie spotykamy to słowo fatalne. Na ulicy i w domu. W teatrze i kinie. W pociągu i tramwaju. W dudniącym rozgwarze tłumów i w ciszy unieruchomionych warsztatów pracy. Daremnie szukamy ucieczki przed złowieszczym brzmieniem dwu sylab: „kryzys”. — Spoglądają one drwiący z lamów gazet. Na skrzydłach fali radjowej mkną w przestworza, opasując cały świat zgłoskami ognistymi, utkanymi z błyskawic niedoli mas, grzmiącymi straszliwym łoskotem zagłady.

Zamiera życie gospodarcze, pulsujące niegdyś żywym tętnem. Z dnia na dzień wzrasta bezrobocie, a wraz z tem pogłębia się nędza szerokich mas ludności. Świat jest chory. Nad jego uzdrowieniem radzi konsylium stałe, złożone z najbardziej popularnych lekarzy. Wszyscy są zgodni, co do diagnozy, lecz, gdy dochodzi do zastosowania lekarstwa, w gronie konsylium panuje rozbieżność zdań.

Jeśli kryzys nazwiemy chorobą, to, sądząc z objawów, jest to choroba infekcyjna: organizm gospodarczy, dotknięty kryzysem, zaraża inny organizm itd. Bakcyliem zaś, który tę nagminną dziś chorobę wywołał, jest maszyna, szybka, precyzyjna, udoskonalona wielokrotnie — maszyna, dzięki której nastąpić mogło w latach powojennych posunięcie do granic ostateczności zmechanizowanie wytwórczości.

W życiu gospodarczym świata wydarzenia wojenne odegrały rolę kamienia, rzucanego z siłą gwałtowną do spokojnego stawu. Na gładkiej dotychczas powierzchni stawu utworzył się głęboki lej próżniowy, który został wprawdzie natychmiast wypełniony tryskającymi ze wszystkich stron do jego wnętrza strumieniami wody, lecz dał początek fali, która, rozszerzając się koncentrycznie, objęła cały staw.

Spowodowany przez wojnę głód towarowy — olbrzymi lej próżniowy w życiu gospodarczym — był ojcem „prosperity”. Fabryki na gwałt przystosowywały się do nowej konjunktury. Powstały nowe fabryki. Produkty

zracjonalizowanej wytwórczości zalewały cały glob ziemski. Lej się wypełnił.

Głód towarowy przestał istnieć. Wskutek przesylenia rynku towarowego, fabryki ograniczyły wytwórczość, zwalniając robotników. Skończyła się „prosperity”. Poraz pierwszy usłyszeliśmy złowieszcze słowo „kryzys”.

Lej zrodził falę, która, zataczając coraz większe kręgi, objęła wreszcie świat cały. Zwalniani z fabryk robotnicy, po wyczerpaniu swych szczerpłych zasobów, stawali się ciężarem społeczeństwa. Przestali być dobrymi odbiorcami, uszczuplając jednocześnie zdolność odbiorczą innych. — Stąd logiczny wynik — stopniowe zmniejszanie się zapotrzebowania na nowe towary, ograniczenia wytwórczości, nowa fala bezrobocia z jej zgubnymi skutkami.

Doszlśmy wreszcie do takiego absurdu, że światowa armia bezrobotnych liczy przeszło dwadzieścia milionów, czyli, że około stu milionów ludzi nic nie robi, będąc ciężarem poszczególnych społeczeństw. I w tych właśnie czasach zaangażowany w przemysł wielki kapitał zapoczątkował modną dziś politykę niższych płac, tworząc tem samem prawdziwe błędne koło. — Ludzie mniej zarabiają, więc jeszcze mniej kupują. Mniej się sprzedaje, więc mniej się wytwarza; zwalnia się nowe zastępy robotników, innym zaś obniża się płace itd.

Wskutek braku gotówki, obniża się stopa życiowa rzesz pracujących. Rynek towarowy zareagował na skurczenie się obrotów obniżką cen. Aby wydusić z odbiorcy wyższą cenę, kanadyjskie kartele zbożowe topią w Oceanie ładunki okrętowe zbóż, plantatorzy amerykańscy palą bawełnę, a ich koledzy brazylijscy — kawę... W tym samym czasie miliony matek rozpaczają nad swymi głodnymi dziećmi!...

Żarłoczny i chciwy wielki kapitał daremnie szuka dróg wyjścia z matni, do której zawiódł go własny egoizm. Daremnie szuka środków złagodzenia kryzysu, które nie wymagałyby z jego strony żadnych ofiar, nawet w pojęciu względnym. Lecz drogi tej nie znajdzie. Nie znajdzie, bo wiem z ciemnego labiryntu nędzy o-

gólnej prowadzi jedno tylko wyjście, którego kapitał zobaczyć nie chce: Należy dać bezrobotnym pracę i zarobek!

Prawda, że przemysł, dzięki zdziwiającym udoskonaleniom technicznemu, może zaspokoić chłonność rynku, nawet przy obecnym stanie zatrudnienia. Pamiętać jednak musimy, że ręce robotnika zastąpione zostały trybami maszyn. Tam, gdzie przed wojną znajdowało pracę 20 ludzi, zatrudnia się dziś 1 lub 2 pracownik! Wydajność tych dwu ludzi, dzięki zastosowaniu nowoczesnych środków wytwórczości, jest większa, niż niegdyś ich 20 kolegów.

W myśl odwiecznych tendencji egoistycznych, kapitał dąży do osiągnięcia maximum zysków przy możliwym minimum wkładów. Stosunek kapitału do pracy przypomina dźwignię, której podstawą jest kapitał, jednym ramieniem praca, drugim zaś zysk. Im dłuższe ramie przypada na pracę, tem większy ciężar mieści się po stronie zysku. Stąd więc pochodzi dążenie kapitału do jaknajwiększej eksploatacji pracownika oraz przeciwdziałanie rzesz pracujących, przejawiające się w walce o długość dnia roboczego.

Niezbędne są czasy, w których obowiązywał 12-godzinny dzień pracy. Po długich mękach zrodził się wreszcie 10-godzinny dzień pracy. — Wprowadzenie osmiogodzinnego dnia roboczego narobiło tyle wrzawy, że zdawało się — świat runie. Lecz życie poszło dalej. Wspaniały rozwój techniki stworzył podstawę pod sześć, a może nawet czterogodzinny dzień pracy. Długość dnia pracy nie jest prawem przyrody, lecz kwestją umowy. Dlaczego pracownik ma pracować koniecznie 8 godzin? Gdyby pracował sześć, lub, być może, cztery, wszyscy bezrobotni znaleźliby zatrudnienie i zarobek. Wszak gdyby przy dzisiejszym poziomie techniki robotnik pracować musiał przez dwanaście godzin, mielibyśmy bezrobotnych kilka razy więcej.

Człowiek zbudował maszynę nie poto, aby ją za boga uznać i złożyć ofiarę krwawą z serc złamanych, pogrążonych w nędzy milionów istnień ludzkich. Nie poto również, aby służyła jednostkom, niszcząc masy.

Filozof hinduski Ghandi, na pytanie, jak zapobiec bezrobociu, odparł: „Wyrzućcie maszyny!” Lecz Ghandi nie miał racji, chcąc zburzyć dorobek cywilizacji zachodniej. Raczej winien był odpowiedzieć:

„Wyrzućcie przesady z duszy waszej. Pozbądźcie się chciwości. Dajcie żyć innym, bowiem inaczej życie wasze będzie fikcją!”

Skrócenie dnia roboczego do ilości godzin, niezbędnej przy dzisiejszym poziomie techniki, da możliwość zatrudnienia wszystkich bezrobotnych. Państwa i narody pozbędą się nadmiernych wydatków na utrzymanie bezrobotnych, które ponosić musiały, nie chcąc dopuścić do czegoś gorszego od kryzysu.

Skala życiowa ludności podniesie się do dawnej wysokości, zdolność odbiorcza wzrośnie, nastąpi wreszcie dawno pożądane odprężenie.

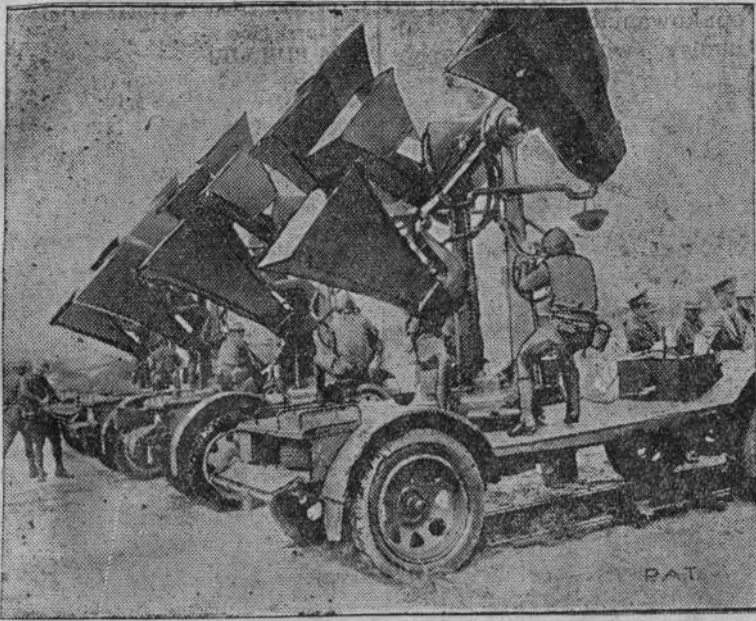
Mając mniej godzin pracy, rzesze pracownicze odżyją. Zajmą się sportem, samokształceniem. Stan zdrowotny społeczeństwa i poziom umysłowy przeciętnego obywatela podniesie się do wysokości, dotychczas nienotowanej. Genjusz techniczny, genjusz cywilizacji stanie się podstawą kultury.

Jeśli natomiast wielki kapitał, — drżąc o swe zyski nadmierne, szukać będzie nępal półśrodków, doprowadzić może świat cały do niebywalej katastrofy. Bowiem jak długo jeszcze bezrobotni zdolni będą stawać czoło agitacji komunistycznej, nikt tego przewidzieć nie zdoła.

Jedno jest pewne: Moskwa nie śpi. Komitern skwapliwie notuje każde niedźwiedzie posunięcie kapitału na wielkiej szachownicy życiowej, zaś agenci komiternu skrzętnie wyzyskują każdą sposobność, by ustrój obecny ośmieszyć. Sposobności takich jest coraz więcej. Kapitał stał się nerwowym i posunięcia jego dalekie są od wszelkiej precyzji. Przez swą chciwość i głupotę, własnoręcznie zburzyć może fundamenty, na których opiera się olbrzymi gmach dzisiejszej struktury. Gmach runie i pod gruzami swemi pogrzebie tych, którzy brali, nie chcąc nic dawać wzamian.

X—X

Ochrona przed lotnikami



Nowoczesna technika wymyśla coraz to nowsze i coraz skuteczniejsze środki do walki z atakami lotniczymi. W czasie ostatnich manewrów wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które się odbyły w stanie New Jersey, zastosowano nowe potężne aparaty, rejestrujące lot samolotów z bardzo dalekiej odległości. Na zdjęciu naszym widzimy całą baterję tych aparatów podsłuchowych.

CIĘKAWY WYKOPALISKO.

Morawska Ostrawa. (Pat.) W miejscowości Stupawa k. Węgierskiego Grodziszca na Morawach dokonano sensacyjnego odkrycia starosłowiańskiego kamienia grobowego, o którym sądzą, że pochodzi z grobu św. Metodęgo, apostoła Moraw i Słowiańszczyzny.

Odpowiednie poszukiwania rozpoczęte zostały przez miejscową wieśniaczkę, której się często we śnie objawiał apostoł i oznaczając miejsce, w którym się jego opuszczony grób ma znajdować, prosił o jego odnalezienie. Na kamieniu widnieje napis w głągocy i słowo: „Methodius”. Wezwani specjaliści przywiązują dużą wagę do tego ciekawego wykopaliska.

KOŚCIÓŁ SPALONY OD PIORUNA.

Łuck. (Pat.) We wsi Oreszkowice, powiatu łuckiego, od uderzenia piorunu spalił się kościół ewangelicki.

Ostrzeżenie

Z uwagi na wandaliczne niszczenie drzew lipowych przy szosach tuł. powiatu, zakazuję od dnia dzisiejszego zrywania bez zezwolenia kwiatu lipowego.

Zezwolenie na zrywanie kwiecica lipowego uzyskać można w Wydziale Powiatowym pokój 14-ty.

Skupującym kwiat lipowy zwracam uwagę, że o ile nabędą kwiat lipowy zrywany z szos powiatowych bez zezwolenia, ścigać będą winnych za paserstwo.

Wąbrzeźno, dnia 5 lipca 1932 r.

Starosta Powiatowy.

(—) Kalkstein

Hitlerowiec w naszym powiecie

Donoszą nam:

W okolicy Czystochlebia grupa wycieczkowców spotkała jakiegoś osobnika, mającego przy kłapie marynarki odznakę

HITLEROWSKA

Osobnika tego widziały jeszcze inne osoby.

Prawdopodobnie osobnikiem tym jest wędrowny nauczyciel Heinz, który w pismach niemieckich pisał o organizowaniu jacejek hitlerowskich na Polskim Pomorzu.

Golub

Golub. Dnia 10 bm. o godzinie 17 w Golubiu na sali Domu Miejskiego odbędzie się sprawozdawcze zebranie poselskie BBWR. Wejście na salę tylko za zaproszeniem.

Rada Powiatowa BBWR.

Kowalewo

Kowalewo. Dnia 10 bm. o godzinie 17 w Kowalewie w sali Hotelu Polskiego odbędzie się sprawozdawcze poselskie zebranie BBWR. Wejście na salę zebrania tylko za zaproszeniami.

Rada Powiatowa BBWR.

Kowalewo. W niedzielę, dnia 10 lipca 1932 r. o godz. 12 odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w Kowalewie w lokalu p. Grzymalskiego (Hotel Polski).

Z względu na ważność spraw rolniczych przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 8 lipca 1932 roku.

Bolesny cios spotkał p. Rutkowskiego, ogrodnika we Wąlczych. Syn p. R. Jan, kierownik plantacji miejskich w Włocławku, będąc na ćwiczeniach rezerwy zabrał do swego mieszkania rewolwer, który niechciał funkcjonować. Podczas manipulowania, padł strzał trafiając Jana Rutkowskiego w piersi, kładąc go trupem na miejscu.

Rodzinie tragicznie zmarłego składamy tą drogą serdeczne współczucie.

Podziękowanie. Zarząd Spółdzielni Rzeźniczej Z. Z. Z. dziękuje serdecznie szanownemu obywatelstwu miasta Wąbrzeźna za poparcie naszej Spółdzielni. Okazuje się nam, iż wobec natłoku szanownej klienteli Zarząd zmuszony będzie w najkrótszym czasie uruchomić filię sprzedaży mięsa na ul. Chełmińskiej, aby dać możność szanownej klienteli szybkiego obsłużenia.

Zarząd.

Kasa Chorych w Toruniu oddział Wąbrzeźno. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 10 bm. udzielają: na okręg Wąbrzeźno, p. dr. Podlaszewski, na okręg Kowalewo p. dr. Owczarczak, lekarze kasowi.

Otwarcie Spółdzielni Rzeźniczej. W środę bież. tygodnia odbyło się otwarcie Spółdzielni Rzeźniczej Związku Związków Zawodowych, przy ulicy Poniatowskiego.

Do zaproszonych gości przemówił pełnomocnik Z. Z. Z. p. Zglinicki witając zebranych, wyjaśniając też cel Spółdzielni, streszczając się; dać szerokiej masie ludności mięso i wędliny po tańszej cenie. Przemawiał też p. Sarnowski prezes Spółdzielni.

Katastrofa samochodowa. We wtorek wieczorem, samochód p. Szymańskiego wpadł na szosie do Myśliwca na drzewo, uszkadzając się poważnie.

Chleb tańszy. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji cennikowej na której obniżono cenę chleba o 2 (dwa grosze).

Mleko staniało. Od dziś mleko staniało. Litr mleka kosztuje obecnie 15 groszy.

Dziewczyna w szponach handlarzy żywym towarem. Donoszą nam, że 18-letnia córka p. Czerwińskiego wybr. pod Nielub, przebywająca w Toruniu, dostała się w szpony handlarzy żywym towarem, którzy wywieźli ją pod pretekstem kariery scenicznej do Gniewu. W sprawę wdała się Policja.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj podczas zrywania lipy za Myśliwcem, spadł z drzewa bezrobotny Sądowski z Wąbrzeźna, łamiąc sobie nogę oraz doznał obrażeń wewnętrznych.

Manifestacja przeciwniemiecka organizowana przez Związek Strzelecki została odłożona. Termin manifestacji zostanie w swoim czasie podany.

Utopił się. W środę o godz. 15 podczas kąpania się w stawie w Gaju pod Golubiem utopił się 7 i pół letni Mieczysław Sardyński, syn rolnika Władysława S. w Gaju. Zwłoki dziecka wydobyto w ten sam dzień.

Kradzież roweru. W nocy z 5 na 6 bm. skradziono z mieszkania Michała Klempy, z wybudowania pod Nielub, rower męski wartości około 300 zł.

Podczas kąpania się w jeziorze Zamkowym utonął w środę, 22-letni Erwin Nabs, czeladnik szewski u p. Nizwantowskiego. Ciało topielca wydobyte zostało rano na drugi dzień.

Czterech z Legji fim „Zdrada” wyświetlany w „Słońcu” przykuwa widza genialną grą, oraz niezapomnianą treścią tego filmu, bohaterzy odważnie bronią swoją ulubioną ojczyznę. Na dalekim wschodzie czterech najszybszych przyjaciół, rzucając się w wir walki z nieprzyjacielem, który w zupełności został pokonany.

Wobec czego radzimy wszystkim zobaczyć sobie ten obraz.

Z różnych stron

Łązyn. (Świętokradztwo). W dniu 6 bm. dopuszczono się kościele w Łązynie świętokradzkiej kradzieży pieniędzy ze skarbonki. Sprawca przy rozbijaniu drugiej skarbonki został zauważony wskutek czego ratował się ucieczką. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia go, przyczem okazało się że jest to znany na tuł. terenie złodziej Surgel Antoni z Rakowic. Przechwyconego odstawili policja do dyspozycji władz sądowych.

Nowemiasto. (Utonięcie). W dniu 5. 7. br. około godz. 14 poszedł się kąpać w Drwęcy 12-letni Ludwik Bajer zam. u rodziców przy ul. Jagiellońskiej. Kiedy chłopiec do domu przez dłuższy czas nie wracał zaniepokojona matka udała się na poszukiwanie syna nad brzeg Drwęcy, gdzie jednak znalazła jedynie jego ubranie. Przypuszczalnie chłopiec utopił się. Ciała jego dotychczas nie odnaleziono.

Lekcja życia.

Tak, tak... — wzdycha pani Marja — las pachnie żywicą, jest tutaj zdrowo i sucho, nie łyka się tu kurzu, zapomina o warszawskich kłopotach, o nieustannym pośpiechu. Dnie pogo-

odne, wieczory kolorowe, a jednak czegoś brak... Poprostu czasem jest nudno — definiuje tok swoich myśli piękna pani.

Zresztą wiedziała, że tak będzie. Bała się panicznie tegorocznego wyjazdu na wieś. Tomaczyła to mężowi, używając jaskrawych określeń, prawie proroczych:

— Umrę z nudów, zobaczysz.

Nie pomogło to jednak wiele. Mąż miał tylko jedną odpowiedź, która paraliżowała wszelkie inne zamiary i projekty:

— Kryzys, musisz się z tem pogodzić, chyba, moja droga, że wolisz zostać w Warszawie.

Nie, tegoby tak samo nie przeżyła. Lato w Warszawie! — Lusja pojechała też naprawdę na wieś, ale do majątku. Ach, ta Lusja, ona zawsze umie z niczego „coś” wykreślić, podobno będzie tam miała konie do wyjazdu, cudowne korty! Młode panie i młodzi panowie! Jest się dla kogo ubrać i dla kogo być ładną. Lusja w dodatku opisywała jej te uciechy w sposób drażniący, nerwy. Zapowiedziane lato w majątku, miało być zapomnianym kątem raj. Po jej wyjściu dostatecznie zniechęciła dobrą przyjaciółkę. Echo tych utrapień odbiło się wyraźnie na rozmowie z mężem. Cały świat był winien nieszczęściu pani Marji i mąż odgrywał w tym scenariuszu wcale pokazną rolę. On był winien, że w kraju jest kryzys, że Lusja jedzie do majątku, że żona się będzie nudzić na wsi itd.

Tak, tak... — wzdycha w dalszym ciągu pani Marja przeciągle i żalostnie, przyglądając się z werandy krowom na pastwisku, przeżuwającym w filozoficznym zamysleniu trawę. — Słucha upartego, usypiającego brzęczenia much, uwieczonych przez roztapiający się w ciepłe lep i czuje jak cały ten nastrój wiejskiego spokoju pogrąża ją w beznadziejność. Żadnego ratunku!

W tem poprzecz litanję utrapień przedostaje się zdźwięczny męski głos. Słów dobrze jeszcze nie rozumie, ale ten głos... Któż to może być

Zaintrygowana i wyrwana z ciągłego bezwładu myśli, podnosi się i rozgląda ciekawie, nasłuchując:

— ... nadajemy transmisję z Dworca Głównego w Warszawie.

Ach, to radio... odwraca się zniechęcona... cóż to może być ciekawego na dworcu? Gwizd lokomotywy, hałas i rwetes!

Mimowoli słucha jednak dalej:

Telegraf... — słychać stukanie prędkie, miarowe — jednakże to niesłychanie denerwująca praca i jaka mozolna... A teraz co? Wizyta u przodownika... jakiś pijaczyna opiera się policjantowi: „Ja kocham alkohol i za to mnie karzą, czyż to taka wielka wina...?” Dobry sobie! A teraz co? Nie, to okropne, ktoś rzucił się pod pociąg! Czy go uratują?

Pani Marja czuje się wciągnięta w wir życia ludzkiego, w wir jego wypadków i nieszczęść.

Aha — to znowu fragment rozmowy nieszczęśliwej kobiety z kierowniczką Misji Opieki nad Młodą

OBCHÓD SALZBURGERÓW W GĄBINIE.



W niedzielę odbyła się w Gąbinie wielka uroczystość z okazji 200-letniej rocznicy przybycia do Prus Wschodnich Salzburgerów. Na obrazku naszym widzimy wóz ucho- dzących Salzburgerów w pochodzie.

Dziewczyną. Jakaś kobieta rzucona na łaskę i niefaskę losu chroni się pod opiekunice skrzydła... Ilekroć w tem wszystkim smutku! Iluż ludzi nie-szczęśliwych na świecie.

Pani Marja poczyna sobie zdawać sprawę, że ta transmisja ukazuje jej szmat życia ludzkiego, w którym jest tyle niedoli, lez i niepowodzeń, że mikrofon, chwytając rzeczywistość w jej najrozmaitszych odmianach, wciąga ją w krąg cichych, codziennych, dramatów bez nazwy...

Czemże jest jej strapienie, owa „panosząca się nuda“, wobec tego, że ktoś nie miał dziś na chleb i może dlatego wolał skończyć śmiercią, że ktoś inny nie mając żadnego oparcia wywedrował bez celu w świat...

Gorąca fala zawstydzienia opływa jej serce. Boi się przyznać sama przed sobą, że tak niedawno jeszcze narzekała (choć tylko sama przed sobą) na znudzenie.

Spoglądała dokoła uważniejszym wzrokiem, tak, jakby przed chwilą nauczyła się patrzeć na świat i widzieć wszystko inaczej i głębiej.

EKSPORT WĘGLA DROGĄ MORSKĄ.

Warszawa. Według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, eksport węgla polskiego drogą morską kształtował się w czerwcu br. pomyślnie, a mianowicie: przeladunek węgla w Gdyni wyniósł przeszło 342.000 tony, przeladunek zaś w Gdańsku wyniósł blisko 257.000 ton.

Ogółem wywieziono przez porty polskie blisko 599.000 ton węgla. W porównaniu z majem eksport węgla drogą morską wzrósł i 11.700 ton.

WZROST DEFICYTU BUDŻETOWEGO W STANACH ZJEDNOCZ.

Nowy Jork. Jak donosi „Chicago Tribune“, amerykański deficyt budżetowy wzrósł znacznie w ostatnim tygodniu i wyniesie z końcem roku budżetowego tj. dnia 30-go czerwca przeszło 5 miliardów dolarów. Wzrost deficytu spowodowany jest w części zmniejszeniem się wpływów z podatku dochodowego.

ZNAKOWANIE TOWARÓW NA WYWÓZ.

Na wszelkiego rodzaju przesyłkach towarów z Polski zagranicę, obowiązują

je umieszczanie na skrzyniach i in. opakowaniach, oraz na deklaracjach — napisu, dotyczącego pochodzenia danego towaru. W stosownych miejscach deklaracji i na opakowaniach powinny znajdować się napisy, świadczące o pochodzeniu polskim. Najlepiej to uskutecznić napisem, uznanym za uniwersalny w języku angielskim: „Made in Poland“. Bez tych znaków towar bywa zwracany do Polski, a eksporterzy mogą się narażać na niepotrzebne straty.

SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ L. O. P. P.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Inwalidzi i wdowy!** Miesięczne zebranie Legji Inwalidów W. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 10. lipca br. o godz. 12,30 w lokalu p. Webera przy ul. Marszałka Piłsudskiego 6. Zarząd.

— **Cech fryzjerski.** Dnia 10 lipca br. odbędzie się w Golubiu w lokalu p. Klimka o godz. 5; po poł. zebranie kwartalne Cechu fryzjerskiego. Przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 7 7 1932 r.

a) WOLY:	
1. pełnomięsiste wytuczzone, niezaprzęgane	76—80
b) BUHAJE:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	68—72
2. tuczne, mięsiste	60—64
3. nietuczne, dobrze odżywione	50—56
4. miernie odżywione	40—48
c) KROWY:	
1. wytuczzone, pełnomięsiste	64—70
tuczne, mięsiste	40—48
nietuczne, dobrze odżywione	30—38
miernie odżywione	20—22
d) JAŁOWICE:	
wytuczzone, pełnomięsiste	76—80
tuczne, mięsiste	68—72
nietuczne, dobrze odżywione	54—64
miernie odżywione	44—50
II. ŚWINIE (tuczniaki).	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	116—120
pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	118—118
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	80—84
mięsiste świnie ponac 80 kg.	80—90
5. maciory i późne kastraty	72—60

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Kto oszczędza —

ten stwarza dobrobyt dla siebie i swojej rodziny!!!

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie

Telefon nr. 32 P. K. O. nr. 203.204 Rynek

ZASTĘPSTWO BANKU POLSKIEGO

przyjmuje wkłady i lokaty na oprocentowanie i WYPOŻYCZA SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Żądaj w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Wąbrzeskiego skarbonki dla gromadzenia drobnych oszczędności i każ sobie wystawić książeczkę oszczędnościową!

KAŻDA ZŁOTÓWKA ZŁOŻONA W KASIE, ROŚNIE W PROCENTY.

Zatem nie zwlekaj i rozpocznij natychmiast tworzyć fundament dla Twego dobrobytu.

Jeszcze są do nabycia LOSY

do III. klasy 25 Loterji Państw. W KOLEKTURZE „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“ W WĄBRZEŹNIE,

gdyż jest to jedyny sposób dojścia do pieniędzy w obecnych trudnych czasach.

Pomimo mniejszej ilości losów wygrane pozostały te same. **Cena losu 10 zł. za 1/4 i t. d.** Ryzyko jest bardzo małe, gdyż co drugi los wygrać musi, a więc dalej do dzieła, gdyż ciągnięcie odbędzie się już w dniach **14 i 15 lipca br.**

Nowo kupujący płaci za 1/4 losu 30,— zł.

Przetarg przymusowy oberży

Nieruchomość położona w Bobrowie, powiat Brodnica karta nr. 27. wystawiona zostanie dnia 20 lipca br. o godz. 10 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Brodnicy na przetarg przymusowy.

Nieruchomość składa się z 3.76.32 ha roli i zabudowanego podwórza i to oberży, stajni, stodoły, i przynależności i nadaje się na każde przedsiębiorstwo, leży w pobliżu kościoła i mleczarni.

Jest to jedyna oberża na miejscu i w okolicy.

Bliższych wiadomości udziela się przy ulicy Mostowej w Brodnicy nr. 2. u p. Wrzesińskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 12. 7. 32 r. o godz. 13 sprzedawac będę w drodze egzekucji w Frydrychowie u p. Tadeusza Pankowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet, kredens, stół do rozciągania, 2 fotele skóra wyścielane (dębowe), dubeltówkę i inne urządzenia pokojowe.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

W tutejszym rejestrze handlowym A pod liczbą 76 przy firmie L. Feibusch w Golubiu wpisano co następuje: firma wygasa. Golub, dnia 13 maja 1932 r.

SĄD GRODZKI

Dnia 15 lipca br. o godz. 3 po poł. w lokalu starej Szkoły nastąpi publiczne

przedzierzawienie polowania

gminy Orzechowo obszaru 704 ha. na przeciąg 6 lat. Warunki można przejrzeć u przewodniczącego. Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór reflektanta. Ziętarski, przewodn.

Starsza DZIEWCZYNA

do wszelkich prac domowych umiejająca samodzielnie gotować, może się zgłosić od 15. 7 lub 1. 8 br.

A. Nastowa

Zginął

PIES

polowy brązowo-biały, długi włos. Oddawca otrzymana wysoką nagrodę. **Bolesław Paszotta**

OSTRZEGAM

każdego, który moją żonę **Martę Newy** z domu **Lange** przetrzymywał lub jej cokolwiek pożyczal, bo za jej długi

nie odpowiadam

Emil Newy, Ostrowite

Sprzedam używany

samochód

osobowy Chevrolet w bardzo dobrym stanie

J. Tobolski

ul. Marsz. Piłsudsk. 20

Mieszkania

2—4 pokojowego

poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenie do administracji „Głosu“

Polski Czerwony Krzyż!

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć sanitarną opieką ofiary epidemji, powodzi i wszelkich innych katastrof?

Polski Czerwony Krzyż!

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

UWAGA! ostatnie 3 dni w piątek 8 bm. w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. niezrównany dźwiękowiec p. t.

„Z-D-R-A-D-A“

„Czterech przyjaciół z Legji Cudzoziemskiej“

W rolach głównych słynny **NOAH BERRY** oraz **WARNER BAXTER** i **MIRNA LOY**

W sobotę i w niedzielę po przedstawieniu w chłodnej małej salce **D-A-N-C-I-N-G**

Następny program **Harry Liedtke** jako **KAPITAN MARYNARKI**